Nr. 160. Czwartek 17 lipca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej II-ej stronie 15 groszy na III-ej 8 groszy, na IV. V. VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Akcja terrorystyczna.

Sosnowiec, 17 lipca.

Wiadomości o usiłowanym zamachu na skład amunicji we Lwowie muszą zwrócić baczną uwagę sfer rządowych i społeczeństwa na wzmożoną akcję podziemną żywiołów wywrotowych w państwie polskiem. Wiadomości te zbiegły się z ogłoszeniem szczegółów o przychwyceniu dnia 4 marca w Bydgoszczy transportujących materjały wybuchowe dwóch rusinów, studentów politechniki gdańskiej, oraz o wykryciu szpiegowskiej organizacji we Lwowie, przyczem i tu bezpośrednim powodem było zatrzymanie podejrzanego auta na drodze Gdańsk—Tczew.

Są to rzeczy, nad któremi niepodobna przejść do porządku dziennego. Dowodzą one, że usiłuje się Polskę systematycznie otoczyć sieciami wrogich organizacji, podminować ją, a wreszcie terrorystycznemi zamachami wstrząsać nerwami społeczeństwa, nie mówiąc już o pozytywnych szkodach, wyrządzanych obronie kraju przez szpiegostwo i niszczenie zapasów amunicji.

Nieudany na szczęście zamach we Lwowie przypomina żywo pamiętną eksplozję zapasów amunicji w Warszawie, oraz niedawną eksplozję w Bukareszcie. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z akcją zorganizowaną na wielką skalę i obliczoną celowo.

Centrum tej akcji szukać należy głównie w Moskwie, a po części, jeżeli chodzi o szpiegostwo wojskowe, również w Berlinie. Bramy wypadowe znajdują się prawdopodobnie — jak tego dowodzą szczegóły dwóch cytowanych przez nas wypadków — w Gdańsku, który coraz więcej staje się przytułkiem rosyjskich agentów komunistycznych oraz tajnych militarnych organizacji niemieckich. Oblicze Gdańska w stosunku do Polski nabiera w ten sposób charakteru specjalnego, na który dotychczas nie dosyć zwrócono uwagę. A jednak niepodobna będzie dopuścić do tego, ażeby tuż pod naszym bokiem bezkarnie przygotowywać się mogła akcja wywrotowa i szpiegowska i żeby miasto, mające służyć Polsce, nietylko, że sprzeciwiało się temu zadaniu, ale stawało się bezpieczną fortecą dla zbrodniczych w stosunku do Polski poczynań. O ile wiemy, polityka polska nie reagowała dotychczas ani na jawne militarne demonstracje rozmaitych związków militarnych niemieckich w Gdańsku, ani nie zwróciła uwagi na fakt, iż do tego miasta prowadzą nici najrozmaitszych organizacji wywrotowych w Polsce oraz zamachów i że tam zostały one w wielkiej części przygotowane.

Na wewnątrz zaś należy się domagać bezwzględnego postępowania ze zbrodniarzami. Nie ma się co łudzić, ażeby jakakolwiek pobłażliwość w imię źle zrozumianej „tolerancji" dla „odmiennych przekonań", do której my polacy, głównie z wygody i lenistwa, jesteśmy skłonni, miała doprowadzić konspiracje te do opamiętania. Wynikiem byłoby tylko rozzuchwalenie bezkarnością i nowy Kraków. Na-

leży sobie uświadomić, że akcja terrorystyczno - szpiegowska jest wynikiem zdecydowanej i nieubłaganej woli, dążącej do zniszczenia państwa polskiego. Źródło moskiewskie bardzo zresztą wyraźnie oświadcza swoje zamiary. Wyniki świeżo odbytego w Moskwie kongresu kominternu oraz dyskusja na tym kongresie świadczą o tem, że komunizm przygotowuje się „do decydujących walk". Sprawie taktyki rewolucyjnej poświęcono w rokowaniach najwięcej czasu i miejsca. Bucharin oświadczył, że z pochwyceniem władzy nie należy czekać tak długo, aż znajdzie się ona w 99 procentach w rękach proletarjatu. Zdaniem Zinowiewa zdobycie władzy niemożliwe jest na pokojowej drodze uzyskania większości parlamentarnej. Należy uciec się — jak powiedział—do siły fizycznej.

W związku z ostrem przeciwstawieniem się łagodniejszym metodom i wyraźnem potępieniem umiarkowanych odłamów komunizmu pozostaje niewątpliwie wzmożona akcja terrorystyczna komunistów na całym świecie, a specjalnie w Polsce, jako bezpośredniej tamie dla rozlania się komunizmu na Europę. Robotnik i jego potrzeby uważane są oczywiście tylko za środek do celu. Dowodem twierdzenie, wygłoszone na kongresie, iż bezrobocie pożądane jest dla komunistów z uwagi na następujący wtedy wzrost wpływów partyjnych.

Społeczeństwo ma prawo domagać się, ażeby akcji wywrotowej i terrorystycznej władze przeciwstawiły akcję energiczną i nieubłaganą, celem radykalnego zduszenia poczynań zbrodniarzy. W przeciwnym razie narażeni będziemy na coraz to dalsze i niebezpieczniejsze próby podminowania państwa.

Stosunki w Austrji.

Sosnowiec. 17 lipca.

Dwa razy w ostatnich czasach uwaga ogółu zwrócona została na Austrję: raz, gdy kula nieobliczalnego fanatyka trafiła zasłużonego około odbudowy swej ojczyzny, kanclerza ks. Seipla, drugi raz, gdy potężny „Depositen - Bank" ze swemi 150-ciu z górą filjami wstrzymał wypłaty i do głębi wstrząsnął całem życiem gospodarczem nietylko Austrji, ale i wielu sąsiadów.

Zamach na księdza Seipla mógł mieć przykre następstwa w razie śmierci kanclerza, albowiem mogłoby to chwilowo zahamować ciągłość prac sanacyjnych, chociaż nie można przypuszczać, aby ks. Seipel nie miał kilku przynajmniej współpracowników, którzy są obeznani z jego planami i metodami i mogliby jego dzieło doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Najważniejszą rzeczą, jakaby groziła Austrji, byłaby utrata autorytetu, jaki ks. Seipel osobiście zdołał wyrobić sobie w kołach międzynarodowej dyplomacji, co nie jest bez znaczenia dla przeprowadzenia rozmaitych postulatów. W ostateczności jednak ks. Seipel wyszedł szczęśliwie z zamachu i powrócił już nawet do zdrowia, tak, że wszelkie możliwości na ten temat są wykluczone.

Drugi jednak wypadek, tj. bankructwo banku depozytowego, poderwało poważne zaufanie zagranicy do gospodarczych sił Austrji, a nawet spowodowało pojawienie się głosów, podających w wątpliwość możliwość zakończenia całej akcji sanacyjnej. — Wszelkie pozory przemawiały za pesymistycznym poglądem, ale są to tylko pozory, rzeczywistość bowiem oparta na niewzruszonej podstawie cyfr i statystyki rozpraszała wszelkie wątpliwości.

Ciekawe fakty przytacza artykuł austrjackiego ministra spraw zagranicznych doktora Alfreda Gruenbergera w jednym z dzienników zagranicznych, który pochodząc od człowieka znanego ze swej objektywności nawet w ocenie stosunków własnego państwa i najbliższego współpracownika ks. Seipla, muszą być uważane za poważną próbę usunięcia nieuzasadnionych podejrzeń zagranicy w stosunku do obecnego położenia gospodarczego Austrji.

W Austrji, jak we wszystkich państwach, które pokrywały swe wydatki państwowe wzmożonym drukiem banknotów czyli inflacją, powstawała hypertrofja banków, która po nastaniu normalnych warunków, musiała zniknąć. Nie było to jednak rzeczą łatwą, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w bankach małej republiki austrjackiej było zatrudnionych 26 tysięcy urzędników podczas gdy przedwojenne cesarstwo austrjackie we wszystkich kasach oszczędnościowych i bankach miało ich tylko 16000. To porównanie ilości zatrudnionych ilustruje już dokładnie chorobliwy stan banków powojennych, zwłaszcza, że kapitał, którym obracano i spekulowano, wyrażony w złocie nie przedstawiał nawet dziesiątej części tej wartości, co przed wojną. Na tem tle zrozumiałe są bankructwa nawet większych banków, które nie umiały albo nie chciały się dostosować do nowej sytuacji i zredukować nietylko personel do minimum, ale też zmniejszyć zakres interesów do posiadanych środków. Bank depozytowy był także w szeregu tych, którym trudno było się zdecydować na przerwanie inflacyjnych spekulacji i musiał przypłacić to swojem istnieniem.

Bankructw bankowych nie należy identyfikować ze stanem gospodarki finansowej państwa, która wbrew pochopnym sądom zagranicy, opartym właśnie na tych krachach bankowych przedstawia się bardzo dobrze. Wprawdzie dochody państwowe zależne są od dostatku obywateli, ale też dobrobyt społeczeństwa wzrósł znacznie w ostatnim roku i preliminarz dochodowy budżetu opiera się na solidnych podstawach. Dwa fakty udowadniają słuszność tego twierdzenia: pierwszy, to wzrost wkładek oszczędnościowych ludności, które przekroczyły biljon koron (75 miljonów złotych), drugi zaś to znaczne zmniejszenie się liczby bezrobotnych, których liczba z 130000 w lutym spadła do 68000 w czerwcu. Także dochody z monopolu tytuniowego i ceł, które służą jako zastaw pożyczki sanacyjnej udzielonej przez ligę narodów, przekroczyły czterokrotnie preliminowane sumy, czyli społeczeństwo może łatwo ponieść nałożone nań ciężary podatków pośrednich i bezpośrednich.

Opierając się właśnie na tym pomyślnym stanie finansów, rząd opracował projekt normalnego budżetu bezdeficytowego, który ma być podstawą zniesienia kontroli ligi narodów nad gospodarką Austrji.

W sierpniu zbierze się w Wiedniu delegacja ligi celem dokonania ekspertyzy finansowej i o ile ta wypadnie pomyślnie, kontrola, jeśli nie zostanie całkowicie zniesioną, ulegnie daleko idącej modyfikacji. Fakty więc przemawiają za tem, że wypadki, które głośnem echem odbiły się za granicą nie zdołały zachwiać dzieła sanacji i Austrja pewnym krokiem zmierza ku zupełnemu uzdrowieniu stosunków gospodarczych a także politycznych.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Monopol tytuniowy przynosi coraz większe dochody. W styczniu dochody wynosiły 3 miljony złotych, w lutym 4 miljony, w marcu 7,6 w kwietniu 9,6, w maju 12,7, w czerwcu 13,5. Pierwsze półrocze dało 60,07 procent preliminowanej na cały rok sumy a 135,67 proc. tego, co preliminowano w budżetach miesięcznych.

— Według zestawienia na dzień 1 lipca kolej w ciągu półrocza b. r. przyniosła 288 miljonów złotych dochodu, wydatki zaś eksploatacyjne wynosiły 287 miljonów. Czysty dochód wynosi 1 017 128 złotych Pierwsze trzy miesiące dawały jeszcze deficyt, a mianowicie styczeń 10 miljonów, luty niespełna 9 marzec niespełna 1, od kwietnia zaś dochody przekraczają wydatki. Dochód czysty w kwietniu wynosił 6,5 miljonów, w maju 9,7, nawet czerwiec, zazwyczaj na kolejach martwy, dał 4,2 miljonów. Świadczy to o sanacji gospodarki kolejowej.

— Wbrew pogłoskom gazet porannych o możliwości rozłamu w klubie „wyzwolenia" — „Kurjer Czerwony" stwierdza, że klub parlamentarny „wyzwolenia" jest całkowicie jednomyślny. Jako kandydaci na prezesa klubu wymieniani są Poniatowski, Walleron i Dębski.

— Konferencja londyńska rozpocznie się krótką przemową Mac Donalda poczem nastąpi wybór głównej podkomisji, która ułoży porządek dzienny konferencji. Konferencja potrwa według przypuszczeń dzienników do 10 lub 12 sierpnia i rozpadnie się na trzy okresy: w pierwszym obradować będą premjerowie państw sprzymierzonych przy pomocy rzeczoznawców finansowych, w drugim okresie pracować będą wyłącznie rzeczoznawcy na podstawie sprawozdań, opracowanych przez komitet organizacyjny dla obligacji kolejowych i banku złotego, w trzecim nastąpi ponowne zebranie kierujących ministrów i początek narad z delegatami niemieckimi.

— Dochody Niemiec w r. 1923 wynosiły 2 miljardy marek złotych. Największą pozycję stanowi tu podatek dochodowy, który przyniósł przeszło 500 miljonów, podatek obrotowy dał 375 miljonów, majątkowy 122, podatek od tytoniu 55, od piwa 31, od cukru 42. Do jesieni r. 1923 wszelkie podatki wpływały oczywiście w zdewaluowanej marce papierowej.

— Pomiędzy władzami niemieckiemi a dziennikarskim światem zagranicznym przyszło do ostrego zatargu, wywołanego listem zarządu związku, uskarżającego się na lekceważenie żądań związku przez władze niemieckie. Na walnem zebraniu wyrażono zarządowi votum zaufania, lecz zarząd domagając się jednomyślności, której nie było—ustąpił. Na nowem zebraniu wybrano nowy zarząd.

— Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował ostrą notę do Chin, w której przypomina uprawnienia Ameryki na kolejach wschodnio-chińskich. Uprawnienia te zostały ciężko naruszone przez umowę chińsko-sowiecką. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma zamiaru rezygnować z 5 miljonów dolarów, które włożył w budowę tych kolei.

— Lord Palmour przemawiał dziś w izbie lordów i poruszył kwestję jesiennej sesji ligi narodów. Jako przedstawiciele Anglji, w sesji wezmą udział Mac Donald, jako pierwszy delegat, następnie Lord Palmour i minister spraw wewnętrznych Enderson. Dla zaznajomienia ligi narodów z polityką Anglji wysłany został do Genewy obszerny memorjał.

— „Daily Mail" komunikuje, że konferencja londyńska potrwa zaledwie kilka dni. Należy się spodziewać zgody sprzymierzonych we wszystkich punktach. Niemcy nie będą miały głosu w obradach, tylko gotowy projekt zostanie im przedłożony do podpisu.

— Donoszą z Waszyngtonu, że jako nieoficjalny doradca amerykańskiego posła w Londynie ma w konferencji londyńskiej wziąć udział Owen Young, który później ma objąć stanowisko prezesa komisji przekazowej, przewidzianej w projekcie Davesa.

— W związku z wykryciem wielkiej akcji przemytniczej policja zamknęła i opieczętowała dziś rano w Katowicach 7 sklepów bławatnych. Dalsze śledztwo w toku.

— W związku z wątpliwościami co do terminu wprowadzenia nowej taryfy celnej, podnoszonemi przez koła kupieckie, — ze źródła miarodajnego otrzymujemy wyjaśnienie następujące:

Z treści par. 2 i 5 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 26 czerwca r. b. wynika niewątpliwie, że:

1) dawna taryfa celna obowiązywała do dnia 12 lipca 1924 r. włącznie bez względu na dzień nadania towaru,

2) nowa taryfa celna obowiązuje od dnia 13 lipca r. b.

Z treści zaś par. 3, wynika wyraźnie, że przez pierwszych 15 dni od chwili wejścia w życie nowej taryfy celnej, t. j. od 13 do 27 lipca r. b. włącznie, ma zastosowanie albo dawna taryfa, albo nowa zależnie od tego, czy towar został nadany do przewozu przed dniem ogłoszenia nowej taryfy, czy później — względnie, czy towar zalegał w dniu 28 czerwca na składzie czy też nie.

Nie ulega więc wątpliwości, że towar, nadany po ogłoszeniu nowej taryfy, a przed jej wejściem w życie, podlega dawnej taryfie, jeśli jest odprawiany przed 13 lipca, nowej zaś taryfie, jeśli odprawa ma miejsce 13-go lipca lub później.

Z ministerjum skarbu.

Pan Stanisław Lipiński wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego wyjechał do Paryża w związku z transportem srebra, wysyłanym do Francji celem bicia monet srebrnych dla Polski.

Niezwykła afera szpiegowska.

Przed rokiem przyaresztowano na stacji granicznej w Zbąszyniu dwóch żydów: Henryka Lewińskiego i Hermana Singera. Pierwszy z nich miał paszport, w którym figurował jako obywatel polski, gdy faktycznie, jak się okazało, jest rzeczywiście obywatelem rosyjskim.

Urzędnicy policji politycznej spostrzegli, że podczas rewizji celnej — kiedy pociąg niemiecki stał już na stacji w pogotowiu do odjazdu Lewiński wręczył kierownikowi parowozu Stulrusowi torebkę ręczną. Posterunek policji przytrzymał Stulrusa i po przeprowadzonej rewizji znaleziono w torebce ręcznej dwadzieścia tuzinów błon filmowych jako też i plan dyslokacji oddziałów wojskowych jednego z DOK. wraz z „ordre de bataille".

Wobec takich dowodów przyaresztowano Stulrusa, Lewińskiego i Singera. Śledztwo, prowadzone przez cały prawie rok wykazało niezbicie, że Lewiński stał na usługach Niemiec i sowietów i szpiegował nietylko w Polsce lecz także w Austrji i Rumunji.

W związku z tą sprawą przyaresztowano w Krakowie Rabinowiczównę Marję, studentkę uniw. jag. jako też i sierżanta w. p. w Przemyślu Szymona Singera.

Szpiegowska ta szajka była bardzo dobrze zorganizowana i finansowana.

Lewiński płacił tylko dolarami i funtami angielskimi.

W chwili aresztowania znaleziono u niego 700 dolarów i 30 funtów.

Po gruntownem i długiem śledztwie odbyła się w tej sprawie przed sądem karnym w Przemyślu rozprawa główna przy zamkniętych drzwiach.

Po postępowaniu dowodowem zostali skazani: Lewiński na 4 i pół roku, Szymon Singer na 4 lata, Herman Singer na 3 lata, Rabinowiczówna na 1 i pół roku, a Stulrus na 1 rok więzienia.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 14 lipca.

Sala przepełniona publicznością wśród niej kilku posłów. Zeznaje b minister spraw wewnętrznych. Kiernik, niezaprzysiężony.

Przewodniczący prosi o wyjaśnienie przyczyn, które skłoniły min. Kiernika w listopadzie ub. r. do wydania nadzwyczajnych zarządzeń, w szczególności zakazu gromadzenia się i militaryzacji kolei oraz jakie specjalne zarządzenia wydane zostały dla województwa krakowskiego.

W odpowiedzi przedstawia świadek bardzo dokładnie genezę strajków, które w owym czasie występowały sporadycznie na całym obszarze Polski. Były one likwidowane przy interwencji poszczególnych ministrów resortowych, a świadek wielokrotnie pilnował, ażeby ministrowie spełniali swoje obowiązki, gdyż rząd świadomie podjął się niewdzięcznej roli pośrednictwa.

Pracownikom państwowym na całym świecie strajkować nie wolno. Inną jest rzeczą łączenie się w związki zawodowe, a inne łączenie się na szkodę państwa.

Rząd nie mógł tolerować strajkujących, jako działających legalnie. Liczył jednak na to, że przyjdzie do porozumienia.

Nagle z 2 na 3 listopada w nocy został proklamowany przez p.p.s. strajk generalny. Takie strajki są normalnie wstępem do rewolucji; w szczególności strajk pocztowców i kolejarzy miał od początku charakter wybitnie polityczny, gdyż strajkujący żądali ustąpienia rządu. Na wiecach nawoływano jawnie do nieposłuszeństwa i walki z rządem.

Ponieważ tego rodzaju objawy kolidują z kodeksem karnym, a zgromadzenia są w znaczeniu prawnym zwykłym przestępstwem — rząd musiał wydać zakaz zgromadzeń pod gołym niebem.

Militaryzacja kolei oparta jest na ustawie z 27 marca 1920 r., która mówi o kolejach w czasie wojny. Przewiduje jednak ustawa, że wrazie niebezpieczeństwa da państwa mogą być oddane koleje z mocy ustaw wojennych a wszyscy pracownicy mają być podporządkowani ustawom wojskowym.

Ustawa powyższa została ogłoszona 23 lutego 1920 r. dekretem ówczesnego naczelnika państwa, Piłsudskiego, i była nawet wprowadzona w czyn. Zatem akcja rządu Witosa była legalna i bez precedensów. Nie można wobec tego twierdzić, jak to mówi p.p.s., że militaryzacja była niezgodna z konstytucją.

Jeżeli mimo to p.p.s. widziała w militaryzacji łamanie konstytucji, powinna była poruszyć sprawę w sejmie, zresztą miała wiele innych dróg legalnych.

Także sądy doraźne zostały wprowadzone na podstawie rozporządzenia rady ministrów jeszcze z dn. 20 maja 1920 r. i ustawa ta przewiduje, że ogłaszać je może minister wojny.

Następnie polemizuje świadek b. szczegółowo z oświadczeniem złożonem w dniu wczorajszym przez posła Marka w sądzie, jakoby świadek zapowiadał lekkomyślne używanie wojska do rozstrzeliwania strajkujących. Św. stwierdza, że cały przypisywany mu djalog jest nieprawdziwy, a w szczególności, że nie uważałby sam siebie za tak naiwnego, ażeby miał prosić Marka o pomoc w stłumieniu strajku kolejarzy. Zaś co do tego, jakoby groził wystrzelaniem opornych, zdumiewa się, że prasa socjalistyczna do dnia dzisiejszego nie zużytkowała tak krzyczącego argumentu.

Jeżeli chodzi o specjalne zarządzenia dla województwa krakowskiego, to stwierdza świadek kategorycznie, że wylęgły się one jedynie w wyobraźni p. p. s. Zarządzenia wydane były jedynie dla całego państwa. W nocy z 3 na 4 listopada wydany został jeden jedyny dokument na podstawie uchwały rady ministrów: zawierał on polecenie do wojewody krakowskiego, ażeby wydał odezwę, zabraniającą zgromadzeń pod gołem niebem. Mieściły się tu także zakazy dla zgromadzeń poselskich, gdyż nawet przy tych zgromadzeniach utrzymywanie porządku było utrudnione i połączone z ofiarami.

Świadek bierze zupełną odpowiedzialność za to, że jakichkolwiek innych represyjnych zarządzeń województwo nie miało.

Wieści z województwa.

Szoferzy w opałach. W czasie, gdy samochód pasażerski, kursujący między Buskiem a Kielcami, przejeżdżał około wsi Lisowa z przeciwnej strony nadjechała furmanka z Józefem Ziębą, gospodarzem z Lisowa. Na widok pędzącego samochodu koń Zięby spłoszył się i wraz z wozem zaczął uciekać w pole. Po drodze wóz uderzył o słup telegraficzny, wskutek czego Zięba wypadł, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć. Na miejscu wypadku zebrało się około 400 mieszkańców okolicznych wiosek, którzy usiłowali dokonać na szoferze Górce samosądu za zbyt szybką jazdę, lecz w obronie szofera stanęli pasażerowie. Podniecony tłum zatrzymał inne samochody, wiozące pasażerów do Kielc, poczem w kilku autach powybijano szyby. Wysłany oddział policji z sąsiednich posterunków, przy pomocy żołnierzy z autokolumny z Kielc, którzy w tym czasie wracali z ćwiczeń, przyczynił się do rozproszenia tłumu bez użycia broni.

Zjazd młodzieży polskiej. Odbył się w Jędrzejowie zjazd delegatów stowarzyszeń młodzieży polskiej z całej diecezji kieleckiej, a więc i z Częstochowy, a nawet z Zagłębia.

Na zjeździe tym, jak pisze korespondent „Ojczyzny“, nie było delegata z Jędrzejowa, liczącego 15 tysięcy ludności. Nie było też młodzieży jędrzejowskiej na procesji Bożego Ciała.

Korespondent sądzi, że spowodowali to „wyzwoleńcy“, którzy w takich razach grożą terrorem. Pytamy więc, gdzie tolerancja i równouprawnienie, skoro ciemnym wywrotowcom wolno zagrażać pogromem katolikom polskim w katolickiej Polsce?!..

Piorun w szkole. Dnia 19 czerwca, podczas wielkiej burzy, piorun uderzył w dom szkoły ludowej w Moskarzewie, powiatu włoszczowskiego. Wszyscy obecni w domu, prócz samego nauczyciela Józefa Wędrzyńskiego, ulegli lekkiej kontuzji, a żona nauczyciela Karolina i wnuk 9-o letni Jerzy tak ciężkiej, że wkrótce umarli.

Fakt zdarzył się podczas obiadu.

Defraudacje leśne. W nadleśnictwie daleszyckiem pod Kielcami, policja wytropiła 2 złodziei leśnych, notabene gajowych, W. Sieczkowskiego i J. Czerwińskiego, którzy sprzedawali żydom drzewo kradzione. Śledztwo w pełnym toku, mimo to jednak, obaj defraudanci pełnią dotychczas rządową swą służbę.

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Czwartek

Dziś Aleksego w.

Jutro Szymona

Wsch. słońca 3.12

Zach. „ 7.50

Z rady miejskiej. Onegdaj odbyło się ostatnie przed ferjami posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, przy udziale 12 radnych, którym przewodniczył p. Rubinlicht.

Po odczytaniu protokułu i korespondencji, przystąpiono do rozpatrzenia rozkładu godzin handlu. Ponieważ sprawa ta była uprzednio uzgodniona z wnioskami osób zainteresowanych, rada zaakceptowała przedstawiony rozkład.

Następnie p. prezydent Rypp zdał relację z walnego zebrania tow. aprowizacji miast polskich, które przyjęto do wiadomości z tem, iż w dalszych emisjach miasto narazie udziału nie weźmie.

Do komisji, mającej pertraktować z elektrownią okręgową o zawarcie umowy, powołano pp. prezydenta, Gęborka i Landaua, poczem udzielono p. prezydentowi 6-tygodniowego urlopu i na tem posiedzenie zakończono.

Oddanie robót. Magistrat dąbrowski oddał w drodze przetargu budowę ulicy Piłsudskiego przedsiębiorcy J. Czernedzie, za cenę około 14 tys. złotych, budowę zaś nowej szkoły powszechnej na Redenie, firmie budowlanej inż. Krzyżanowskiego, za cenę 86 tys. złotych, przyczem cegłę, wapno i piasek dostarczy magistrat.

Zaznaczyć należy, iż będzie to pierwsza wzorowa szkoła powszechna w Dąbrowie, wybudowana podług nowoczesnych wymagań techniki, hygjeny i szkolnictwa.

Auto pożarne. Niestrudzony komendant straży ogniowych na Koszelewie, p. Kaliszek, dłuższy czas zabiegał u władz samorządowych o zaopatrzenie straży ochotniczej w auto pożarne.

Sprawa była już na dobrej drodze, skutkiem jednakże ogromnego spadku marki i fatalnego stanu kas miejskich, projektu narazie zaniechano.

P. Kaliszek nie dał jednak za wygraną, zdając sobie sprawę, iż straż ogniowa w pierwszym rzędzie musi posiadać środki lokomocji, aż wreszcie udało mu się zdobyć zwykłe auto ciężarowe, które po pewnych przeróbkach będzie mogło z niezbędnemi przyrządami przewozić część straży do pożaru.

Oczywiście jedno auto jest niewystarczające i obecnie, gdy stosunki finansowe uległy poprawie, samorządy nasze winny dopomóc strażom do nabycia samochodów.

Zwrócić należy uwagę, iż przy braku wody w Zagłębiu, straże ogniowe, mające do dyspozycji samochody, oddadzą olbrzymie usługi.

Jedno w koło. Zwracaliśmy już uwagę na dziwne stosunki, panujące na stacji w t. zw. „Starym Będzinie“, gdzie cała banda różnego rodzaju tragarzy i żebraków uniemożliwia pasażerom przejście.

Dzięki może temu, na stacji tej jest tak dużo kradzieży kieszonkowych, a jednak nikt nie chce zająć się usunięciem plagi.

Ludność skarży się również na późne wypuszczanie na peron i gdy pociąg wjeżdża na stację, cały tłum rzuca się do wyjścia, co ułatwia złodziejom operowanie kieszeni podróżnych.

Byłby, zdaje się, najwyższy czas usunąć wspomniane bolączki.

Dziwne stanowisko. Od czasów wyborów do sejmu wiadomo, iż tzw. związek proletarjatu miast i wsi jest organizacją bolszewicką, co niezbicie udowodniono mnóstwem faktów.

Tymczasem nasze władze sądowe, wychodząc widocznie z założenia, iż komitet wykonawczy pod powyższą nazwą był uznany przez władze w dalszym ciągu traktują organizację tę jako legalną, umożliwiając tym sposobem działalność wywrotowcom.

Wytworzyła się jakby gra w ciuciu babkę, jeżeli bowiem na odezwie lub broszurze jest przymiotnik „komunistyczny“, władze sądowe uznają to za nielegalne, tę samą zaś bibułę, lecz bez przymiotnika można bez przeszkód rozpowszechniać.

Skutkiem takiego poglądu, policja w wielu wypadkach jest bezradna, ujawnia się bowiem notorycznego bolszewika z mnóstwem bibuły bezprzymiotnikowej, w każdym razie wysoce szkodliwej i ostatecznie wywrotowca takiego puszcza się na wolność.

Ten brak zdecydowania i opieranie się na jakimś przepisie, który być może, tylko skutkiem przeoczenia nie został uchylony, może w naszych warunkach sprowadzić smutne następstwa, gdyż z jednej strony uniemożliwia i paraliżuje zarządzenia policji, z drugiej zaś, ośmiela bolszewików do jawnej wprost działalności, a że potrafią to wyzyskać, mieliśmy ostatnio dowód przy wyborach do kasy chorych.

Instruktorzy i uczestnicy kursu instruktorskiego męskiej chorągwi sosnowieckiej z. h. p. w Łękawie przesyłają swym rodzicom, przyjaciołom harcerstwa, druhnom i druhom serdeczne pozdrowienia i swoje czuwaj!

2 ga wycieczka kursistów. Odbywający kurs końcowy, metodyczno-pedagogiczny przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu, nauczyciele w liczbie około 135 osób i p. p. prelegenci z dyrektorem Mazurem na czele, zwiedzili we wtorek, d. 15 bm. hutę szklaną „Zawiercie“ w Zawierciu.

Z Sosnowca wyruszyli pociągiem o godz. 7 m. 15 rano. Administracja fabryki przyjęła nauczycielstwo uprzejmie i życzliwie. Za przewodnika po fabryce otrzymali wycieczkowicze urzędnika rzeczoznawcę p. M. Kukulkę. Wiele informacji udzieliła kursistom koleżanka ich p. Janina Mioduszewska, córka dyrektora szklarni, nanauczycielka szkoły nr. 1 w Zawierciu.

Nastąpiło kolejne zwiedzanie oddziałów: pieców hutniczych, szlifierni, zapalarni, malarni, wzorowni itd. Gdy opuszczano mury fabryki, na wszystkich twarzach malowało się miłe rozradowanie. Wszyscy byli wdzięczni dyrektorowi, p. Teodorowi Mioduszewskiemu, jego córce, p. Kukulce i pracownikom, za cenne wyjaśnienia. Następne wycieczki mają się odbyć do: huty żelaznej, kopalni węgla i salin w Wieliczce.

Ze Śląska.

Wojewoda Bilski w Warszawie. W związku ze sprawą przesilenia i odbywających się w Warszawie rokowań, udał się tam wojewoda śląski, dr. Bilski.

Ważne posiedzenie sejmu śląskiego. Na ostatniem, wtorkowem posiedzeniu sejm śląski zajmował się sprawą zwalczania drożyzny, odszkodowaniem dla inwalidów wojennych i państwową ustawą o ubezpieczeniach przymusowych od ognia, przyczem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do rozciągnięcia tej ustawy na wojew. śląskie. Bez dyskusji przyjęto przeciw głosom niemieckim w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o utworzeniu „Wielkich Katowic“, przez przyłączenie do Katowic wielkich gmin sąsiednich, jak Bogucice, Załęże, Brynów, Panewnik, Dąb i Józefowiec, następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o założeniu giełdy w Katowicach. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, sejm odroczył się do 22 lipca, godz. 10 przed poł. Będzie to ostatnie posiedzenie przedwakacyjne.

Panama przemytnicza w Katowicach. Według doniesienia jednego z pism katowickich policja wpadła na ślad olbrzymiej afery przemytniczej. Wielkie masy towarów przemycano ze Śląska opolskiego na Śląsk polski i dalej w głąb kraju. Dotąd, jak dalej donoszą urzędowo, zamknięto 11 składów i aresztowano szereg osób. Władze zarządziły energiczne śledztwo.

Malarze strajkują. Malarze w Katowicach i okolicy strajkują, gdyż odmówiono im płacy w kwocie 1,15 zł. za godzinę przy 8-godzinnym dniu roboczym, podczas gdy majstrowie obstają przy 12-godzinnym dniu roboczym. Zaprzestano więc prac, zwłaszcza w różnych nowych i odrestaurowanych gmachach publicznych.

Sprawa teatru dla niemców. Według doniesienia „Katt. Ztg.“ śląska rada wojewódzka uchwaliła na posiedzeniu swem z 15 lipca r. b. wszczęcie bezpośrednich rokowań z zarządem niemieckiego tow. teatralnego w Katowicach, aby i niemcom umożliwić w pewnych dniach tygodnia korzystanie z gmachu teatru miejskiego. „Katowicerka“ uchwałę tę wita radośnie. (Zapytać warto, czy niemcy w Bytomiu lub Gliwicach zdobyliby się na podobną uchwałę dla polaków, a chociby tylko na korzystanie ich teatrów drogą „wymiany“ między Katowicami a Bytomiem wzgl. Gliwicami, jak to już ze strony polskiej niemcom kilkakrotnie proponowano).

Optanci niemieccy—cudzoziemcami. Z dniem 15 lipca minął termin optowania. Kto optował na rzecz Niemiec, stał się z tą chwilą obywatelem państwa niemieckiego, a w Polsce cudzoziemcem. W różnych miastach województwa śląskiego, jak np. w Królewskiej Hucie rozlepiono zaraz zielone plakaty, wzywające wszystkich tych cudzoziemców, którzy optowali na rzecz Niemiec, do zapisania się w dyrekcji policji na osobne listy.

Z kraju.

Poznań. Wielką manifestacją była pierwsza uroczystość ku czci powstańców wielkopolskich na cmentarzu w Gorczynie. Po zbiórce wszystkich organizacji i instytucji na Placu Wystawowym przy Wieży Górnośląskiej udano się w pochodzie do kościoła Matki Boskiej Bolesnej, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy powstańców. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Maliński. Po nabożeństwie udali się uczestnicy nabożeństwa pochodem na cmentarz w Gorczynie, gdzie też przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przemawiał prezes związku powstańców por. Szykowny. Poczem jen. Raszewski dokonał odsłonięcia pomnika. Wojsko oddało salwy honorowe a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie ks. Maliński dokonał poświęcenia pomnika. W przemówieniu swem w gorących słowach uczcił zasługi spoczywających na cmentarzu w Gorczynie powstańców wielkopolskich. W końcu przemawiali jen. Raszewski, p. Rybka i inni.

Lwów. „Gazeta Poranna“ podaje, że komisja tymczasowa władzy samorządowej, kontrolująca od kilku miesięcy czynności magistratu lwowskiego wpadła na ślad olbrzymich defraudacji, sięgających miljardowych sum w miejskiem biurze targowem.

Przemyśl. Policja państwowa wykryła w Przemyślu organizację komunistyczną, która miała własną drukarnię, w której drukowała literaturę komunistyczną rozszerzaną na całe państwo.

Płacić podatki!

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Decydujące rokowania w sprawie przesilenia.

Warszawa, 16 lipca.

(Tel. wł.). Komisja rządowa, wysłana na G. Śląsk pod przew. sekretarza wydziału gospodarczego rady ministrów, inż. Widomskiego celem zbadania położenia i przyczyn przesilenia gospodarczego, ukończyła swoje prace we wtorek i wieczorem wróciła do Warszawy, dokąd udali się także przedstawiciele związków zawodowych robotniczych i związku pracodawców, między nimi kilku posłów śląskich. Prawdopodobnie już dzisiaj, w środę, rozpoczną się w Warszawie decydujące rokowania. Powszechnem jest mniemanie, że czasowe zaprowadzenie 10-godzinnej pracy efektywnej stanie się f a k t e m. Przedstawiciele robotników wprawdzie jeszcze na to się nie zgodzili, gdyż obawiają się, aby nie był to precedens dla dalszych postulatów przemysłowców, przypuszczać należy jednak, że robotnicy z pewnemi zastrzeżeniami zgodzą się na ustępstwa.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 16 lipca.

(Tel. wł.). Dziś rano powrócił do Warszawy, z objazdu więzień w ziemi wileńskiej poseł Thugutt. Natychmiast po powrocie zwrócili się do niego dziennikarze sejmowi z zapytaniami, dotyczącemi rekonstrukcji gabinetu. Thugutt oświadczył, że jeszcze nie powziął ostatecznej decyzji i uzależnia ją od wyniku obrad klubu „wyzwolenia“, które odbędą się dziś wieczorem. Należy nadmienić, że minister spraw zagranicznych Zamoyski, dowiedziawszy się o zamiarach premjera Grabskiego zrekonstruowania swego gabinetu, zawiadomił go, że tekę swoją oddaje do dyspozycji premjera. Grabski, który również jeszcze nie powziął ostatecznej decyzji w sprawie planu rekonstrukcji odpowiedział ministrowi Zamoyskiemu, że zawiadomi go o niej po porozumieniu się z prezydentem Wojciechowskim.

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 16 lipca.

(Tel. wł.). Posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 10 rano. Bez dyskusji uchwalono w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianach niektórych opłat stemplowych i komunalnych. Następnie w 3-ciem czytaniu rozpatrywano ustawę o pokryciu niedoborów budżetowych gmin wiejskich. Ustawę tę uchwalono, jakoteż dalszą rezolucję pos. Kozłowskiego (z. l. n.) wzywającą rząd do wykonania art. 10 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych. Dalej pos. Pigoński (ch. d.) referował projekt ustawy o zawieszeniu mocy obowiązującej ustawy o opiece społecznej w województwach poznańskiem i pomorskiem. Projekt ustawy przyjęto we wszystkich trzech czytaniach. W dalszym ciągu obrad pos. Kozłowski referował projekt ustawy o wyborach komunalnych w b. zaborze pruskim. Projekt ten przewiduje wyznaczenie wyborów do rad miejskich w tej dzielnicy na rok 1925. Pos. Piotrowski (pps) domagał się, aby te wybory odbyły się już w roku bieżącym. Ponieważ przedstawiciel n. p. r. pos. Hertz zażądał odłożenia decyzji przeto 3 cie czytanie odroczono do jutra. Z kolei pos. Dębski referował projekt ustawy uzupełniającej traktat handlowy francusko-polski. Projekt ten przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu i przystąpiono do kontynuowania obrad nad ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu, nad którą sejm już wczoraj debatował. Kulminacyjnym punktem obrad wczorajszych była mowa pos. Putka, który w imieniu „wyzwolenia“ wypowiedział się przeciw pełnomocnictwom. Dziś pierwszy przemawiał pos. Osiecki („Piast“) i oświadczył, że klub jego nie chce utrudniać premjerowi sanacji skarbu, dlatego żąda jedynie określenia niektórych punktów ustawy, ale w zasadzie ją poprze. Wasyńczuk (ukr.) przemawiał przeciw projektowi i domagał się rozwiązania sejmu. W imieniu ch.d. przemawiał pos. Gdyk. Ch. d. również domaga się pewnych poprawek, a mianowicie skreślenia punktu o redukcji świąt, po tej zaś zmianie obiecuje głosować za ustawą. To samo stanowisko zajęła też n. p. r. Pos. Zerbe (niem.) oświadczył, że niemcy nie mają zaufania do rządu i dlatego bezwzględnie głosować będą przeciw pełnomocnictwom. Na tem zakończono dyskusję ogólną. Przed przejściem do dyskusji szczegółowej, marszałek Rataj zarządził przerwę, by referent ustawy pos. Haciński mógł się zorjentować w poprawkach.

Podejrzana kradzież w mieszkaniu gen. Sikorskiego.

Warszawa, 16 lipca.

(Tel. wł.). Dziś rano policja została zaalarmowana wiadomością o okradzeniu mieszkania ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego. Gen. Sikorski zamieszkuje pałacyk naprzeciwko Belwederu. Obecnie jest sam w domu, żona bowiem bawi na letnisku. Dziś rano służąca ministra zauważyła, że szufiady kredensu zostały wyłamane i opróżnione. Również i w salonie otworzono wszystkie szufiady, przeglądnięto mieszczące się w nich papiery i część ich zabrano. Śledztwo wykazało, że złoczyńcy dostali się do mieszkania przez parkan od strony ulicy, poczem po rynnie doszli do otwartego okna w salonie. Śledztwo stwierdziło również zupełnie niezbicie, że celem kradzieży nie były kosztowności, lecz papiery i listy. Gen. Sikorski dotychczas jeszcze nie zdołał stwierdzić, jakie dokumenty zabrano. W związku z aferą sekretarza poselstwa sowieckiego w Warszawie, Kowieckiego“, dzisiejsza kradzież wywołała prawdziwą sensację.

Wyrok w procesie o zamach na prochownię lwowską.

Lwów, 16 lipca.

(Tel. wł.). Dziś ukończyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciw sprawcom usiłowanego zamachu na prochownię we Lwowie. Sąd skazał: Józefa Dtircha i Mikołaja Sołonenkę na śmierć. Obrona wniosła do prezydenta wniosek o ułaskawienie. Trybunał jednogłośnie postanowił nie przedstawiać prezydentowi tego wniosku.

Sensacyjne morderstwo.

Warszawa, 16 lipca.

(Tel. wł.). Tutejsze sfery literackie i artystyczne zostały zaalarmowane dziś wiadomością z Paryża, że Stanisława Umińska, wybitna artystka teatru polskiego w Warszawie dziś z rana zabiła w szpitalu narzeczonego swego, znanego literata Jana Żyznowskiego, autora powieści „Kamienie ugorne“, który był od dłuższego czasu chory nieuleczalnie. Umińska oddała się sama w ręce policji i oświadczyła, że czyn ten dokonała by położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom narzeczonego. Policja wobec słabego stanu zdrowia Umińskiej, umieściła ją w szpitalu i zawiadomiła o fakcie natychmiast konsulat polski.

Zamordowanie Radicza.

Sofja, 16 lipca.

(Tel. wł.). Otrzymano tu depeszę, że wczoraj podczas parady wojskowej w Moskwie, został zabity przez b. jeńca austrjackiego, Radicz, przywódca opozycji chorwackiej w parlamencie jugosłowiańskim, który niedawno zbiegł z kraju do Moskwy i oddał się zupełnie na usługi sowietów.

Arbitraż amerykański.

Paryż, 16 lipca.

(Tel. wł.). Komisja reparacyjna zaproponowała delegatowi Ameryki na konferencji londyńskiej Yungowi stanowisko rozjemcy przy wykonywaniu planu Dawesa.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry lokalne, później wzrost zachmurzenia.

Giełda.

Warszawa, 16 lipca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18$^1/_2$

Funt — 22,52,

Paryż, za 100 fr. — 26,50,

Szwajcarja, za 100 fr. — 94,18

Włochy, za 100 lirów — 22,24,

Praga czeska, za 100 k. — 15,28,

Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,28,

Bony złote — 0,83.

Pożyczka dolar. — 2,52

Rubel złoty — 2,76.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 572

1 złoty — 1,09$^1/_2$.

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1